



08.12.2017

KNF Team

#zus

## Zatrudnianie Ukraińców – czy na pewno lek na problemy ZUS?

***”Z umowy o zabezpieczeniu społecznym z Ukrainą, która miała zagwarantować osiedlającym się w kraju Polakom ze Wschodu wypłatę emerytury za lata pracy na Ukrainie, w praktyce skorzystają głównie pracujący w Polsce Ukraińcy”***

– podaje „Rzeczpospolita”.

Od stycznia 2014 roku obywatele Ukrainy, którzy legalnie pracują w Polsce (są ubezpieczeni w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych), mają zagwarantowane prawa do emerytury i renty w Polsce praktycznie na takich samych zasadach, co Polacy. Jest to dzięki zawartej w 2012 roku o zabezpieczeniu społecznym. Podobną Polskę podpisała tylko z USA, Kanadą, Koreą Południową, Macedonią, Australią i Mołdawią.

Wspomniana umowa została podpisana przez ówczesnego ministra pracy rządu PO-PSL, Władysława Kosiniak-Kamysza. Została uzasadniona chęcią pomocy dla Polaków, którzy przesiedlili się z Ukrainy do Polski. Bez tej umowy nie mogliby otrzymać prawa do ukraińskich świadczeń za lata pracy na Ukrainie. Porozumienie miało na celu również pomóc polskim pracownikom delegowanym nad Dniepr. Przewidywano, że nie spowoduje to żadnych znacznych skutków finansowych dla budżetu państwa.

Te szacowania były jednak całkowicie błędne – Polskę zalała fala pracowników z Ukrainy. ***”To oni staną się największymi beneficjentami tej umowy, a jej znaczenie dla polskiego systemu emerytalno-rentowego jest ogromne”*** – pisze „Rzeczpospolita”.

***„warunkiem nabycia prawa do emerytury z polskiego systemu jest przekroczenie wieku emerytalnego i posiadanie składek zewidencjonowanych na koncie w ZUS, niezależnie od ich wysokości”.***

- wyjaśniał Radosław Milczarski z ZUS w rozmowie z dziennikiem.

Stąd, okresy ubezpieczenia Ukraińca z tytułu pracy zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie, zostaną zsumowane. Wysokość świadczenia zostanie z kolei ustalona w wysokości proporcjonalnej do okresu ubezpieczenia w państwie przyznającym świadczenie.

W czerwcu w Polsce legalnie było zatrudnionych najprawdopodobniej ponad 270 tys. Ukraińców. Jak wskazują dostępne dane Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, w pierwszej połowie br. polscy pracodawcy złożyli prawie 950 tys. wniosków o zatrudnienie cudzoziemców. To o 45% więcej, niż w 2016 roku, który był pod tym względem rekordowy. Ponad 90% wniosków dotyczyło Ukraińców.

ZUS nie liczy sumy comiesięcznych składek ukraińskich pracowników wpływających do FUS. Niedawno „Rzeczpospolita” szacowała, że jeśli każdy z 227 tys. ubezpieczonych Ukraińców otrzymuje wynagrodzenie brutto w wysokości płacy minimalnej (2 tys. zł), to w ciągu roku mogłoby wpłynąć do ZUS ok. 2,2 mld zł. Z kolei do budżetu państwa z tytułu PIT byłoby to ok. 440 mln zł. Szacuje się, że przyszłoroczny deficyt FUS wyniesie od 48,4 mld zł do 65 mld zł, Czyli – od 2,28 do 3,22 proc. PKB.

Cytowani przez dziennik eksperci, którzy popierają imigracją zarobkową sąsiadów z Dniepru do Polski, pozytywnie odnoszą się do tego, że więcej z nich może pracować legalnie, odprowadzając składki. Według nich jednak trudno jest oszacować, jaki koszt ZUS poniesie w przyszłości na wypłatę emerytur dla osób z Ukrainy. Ministerstwo Rodziny i Pracy nie odpowiedziało na pytanie „Rzeczpospolitej” o to, ile w przyszłości będzie potrzeba pieniędzy na emerytury Ukraińców.

Przypomnijmy, że w I kwartale tego roku wykryto 470 przypadków nielegalnie pracujących cudzoziemców. W całym 2016 r. było to 2 646 osób. Jak w maju podawała „Rzeczpospolita” tylko ponad 227 tys. pracujących w Polsce Ukraińców jest objętych polskim ubezpieczeniem emerytalno-rentowym, a więc wciąż niewiele w porównaniu z liczbą pracujących cudzoziemców.

W rozmowie z Kresami.pl ekonomista i były wiceminister finansów dr Cezary Mech zwracał uwagę, że tego typu informacje, dotyczące „ratowania ZUS przez Ukraińców”, są bardzo mylące.

***Tego rodzaju informacje nt. odprowadzania składek, a także te dotyczące braku znaczącego wzrostu wskaźników przestępczości w związku z napływem imigrantów, głównie Ukraińców, do***

***Polski, które ostatnio słyszałem z ust samego wiceministra pracy Bartosza Marczuka, muszą budzić zaniepokojenie. Gdyż są bardzo mylące – mówi dr Mech. Zdaniem ekonomisty, są to informacje wyrywkowe, które poprzez pewne hasła dezinformują opinię publiczną nie ukazując prawdziwych kosztów imigracji.*** Dr Cezary Mech zwraca uwagę na fakt, że w kwestii składek należy pamiętać o tym, jaki faktycznie ma to wpływ w kontekście budżetu państwa:

***Po pierwsze należy pamiętać, że płacenie składek oznacza jednoczesne nabycie uprawnień głównie emerytalno-rentowych i tworzy równoważne zobowiązania państwa względem tej grupy pracowniczej. Dlatego nie jest żadnym zyskiem dla budżetu. Ponadto hamowanie wynagrodzeń wszystkich Polaków poprzez sprowadzanie imigrantów ma silnie negatywny wpływ na dochody budżetowe, jak i na poziom wypłacanych rent i emerytur. Gdyż niższe wynagrodzenia prawie wszystkich pracujących w Polsce sprawiają, że zarówno podatki, jak i wpłacane składki, mają zdecydowanie skromniejszy wymiar.***

Artykuł na podstawie [Kresy.pl](http://Kresy.pl)

KNF TEAM

e-mail: [biuro@knfteam.pl](mailto:biuro@knfteam.pl)  
infolinia: +48 733 778 096

ul. G. Narutowicza 2  
98-300 Wieluń